

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE
WYCHODZI W CZWARTKI I NIEDZIELE.

O D R E D A K C J I.

W następnym numerze rozpoczynamy naukę języka niemieckiego. Zamieszczać będziemy bieżąco popularne lekcje, które umożliwią każdemu w łatwy i przystępny sposób wyuczyć się języka niemieckiego.

Dotychczasowe działania wojenne na Zachodzie.

Linja Zygfryda jest nie do zdobycia.

Bezskuteczne ostrzeliwanie fortów. — Dotychczas strącono 60 samolotów francuskich i angielskich. — Wzięcie do niewoli 681 francuzów. — Nieznaczące straty niemieckie.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Pomiędzy Saarą a szosą Hornbach—Bitsch oddziały niemieckie odrzuciły po krótkich walkach do granicy i za nią, znajdujące się jeszcze na niemieckim terenie francuskie oddziały. Na pozostałych odcinkach frontu zachodniego — miejscowa działalność artylerji oraz oddziałów wywiadowczych. Miejscami kontakt z nieprzyjacielem został przerwany, ponieważ przednie stráže niemieckie nie przekroczyły granicy francuskiej za francuskimi oddziałami.

Pierwszą fazę działań wojennych na Zachodzie należy uważać za zakończoną i w związku z tem można udzielić o ich przebiegu od chwili rozpoczęcia wojny następującego sprawozdania:

Wraz z rozpoczęciem operacji wojennych w Polsce zostały również niemieckie linje obronne na Zachodzie silnie obsadzone.

Dnia 9 września rozpoczęli Francuzi kroki nieprzyjacielskie i przekroczyli w rozmaitych miejscach granicę niemiecką pomiędzy Luksemburgiem i Renem.

Od tego czasu nie było żadnych poważniejszych starć na całym froncie zachodnim. Starcia miały charakter lokalny i rozgrywały się na wąskim pasie przy francuskiej granicy. Pomijając jeden wyjątek, starcia te prowadzone były z obu stron przez małe oddziały, przeważnie w sile poniżej jednej kompanji.

Przez Francuzów zostały zajęte: 1) niektóre miejscowości niemieckie, leżące w pobliżu granicy francuskiej pomiędzy granicą Luksemburską a Saarlautern, 2) Część palatynat „Warnat”, położony na południowy zachód od Saarbrücken, 3) Wysunięta część obszaru w kierunku południowo wschodnim od Saarbrücken między Saarą a Pfälzer Wald.

Tylko na tych dwu ostatnio wymienionych odcinkach, które przez Niemców planowo zastały odstąpione, mógł się nieprzyjaciel zapaść od 3-ch do 5-ciu kilometrów w głąb obszaru terytorjum niemieckiego, ponosząc przytem znaczne straty.

Cały pozostały obszar niemiecki przed obronną linią na Zachodzie jest wolny od wroga. W żadnym miejscu wojska francuskie nie zbliżyły się do zachodniej linji obronnej z wyjątkiem odcinków, jak przy Saarbrücken, gdzie linja ta biegnie w bezpośredniej bliskości granicy francuskiej.

Ogień artyleryjski ograniczał się — pomijając kilka wypadków popierania działalności piechoty — do obstrzeliwania umocnień na przedpolu naszych fortyfikacji. Tylko w jednym jedynym wypadku oddano ca 80 strzałów średniego kalibru na fort betonowy w pobliżu Saarbrücken bez skutku.

Na przestrzeni od Karlsruhe do Bazylei panuje niemal całkowity spokój.

Tereny pomiędzy granicą Luksemburską a Saarą, oraz między Saarą a Pfälzer Wald, zdobycie których poczytywali Francuzi za wielki sukces, jak również za skuteczną pomoc, okazaną Polsce, — nieprzyjaciel oddał dobrowolnie i napierany przez nasze oddziały, cofnął się z granicę.

Starcia powietrzne na froncie zachodnim ograniczyły się do działalności samolotów wywiadowczych i myśliwskich. Niemiecka skuteczna obrona przeciwlotnicza od początku wojny strąciła 60 samolotów nieprzyjacielskich, w tem 12 brytyjskich. Liczba ta nie obejmuje strat, poniesionych przez lotnictwo francuskie i angielskie w głębi Rzeszy.

Niemieckie łączne straty na zachodnim froncie wynoszą po dzień 17 października — 196 zabitych, 356 rannych, 114 zaginionych, oraz ogółem 11 samolotów.

Natomiast po dzień 18. 10 wzięto do niewoli 25 francuskich oficerów i 664 podoficerów oraz szeregowców. Na całym froncie przy głównym Renie, długości 170 klm., został odłamkiem granatu zraniony tylko jeden człowiek i to przypadkowo od

ognia własnej artylerji przeciwlotniczej.

Udział wojsk brytyjskich na przedniej linii frontu zachodniego nie został dotychczas ustalony.

(„Soldaten-Zeitung”).

Rzesza eksportuje.

Nie-otrzebne troski południowo-wschodniej Europy.

W prawie wszystkich państwach południowo-wschodniej Europy w ostatnim czasie nastąpił zupełny zastój w handlu zewnętrznym. Przyczyną tego zjawiska są przedewszystkiem rozporządzenia mobilizacyjne, które pewne państwa powziąć uważały za konieczne w obronie swej zbrojnej neutralności. Skutkiem tego powstały znaczne trudności transportowe na szosach, a w pierwszym rzędzie na kolejach tak, że transporty przez granicę ze względów czysto technicznych stały się niemożliwe.

Dalszym powodem zastoju w eksporcie są zarządzenia, wydane przez Anglię, które szkodzą najbardziej okrętom neutralnym. Specjalny niepokój wywołało angielskie zarządzenie, że tylko te okręty będą mogły wypłynąć przez wyjścia morza Śródziemnego, które dobrowolnie przybiją do angielskich stacji kontrolnych i zopatrzą się tam w angielską przepustkę.

Trzecią przyczyną zahamowania handlu zewnętrznego są zakazy eksportowe, wydane przez niektóre mocarstwa zachodnie i pewne państwa neutralne. Zachodzi więc pytanie, jak ma być sfinansowany eksport wschodnio-południowych państw, ponieważ ze względów ostrożności został wstrzymany.

Ostatnim wreszcie powodem jest gromadzenie zapasów dla własnych potrzeb, uprawiane przez państwa południowo-wschodnie. co powoduje w tym lub innym wypadku zakazy eksportowe.

Eksport do Rzeszy jest przedmiotem szczególnych trosk. Jest to zrozumiałe, ponieważ faktem jest, że Rzesza jest odbiorczynią połowy całego eksportu tych państw, a w wielu wy-

padkach jest jeszcze większą dostawczynią. Lecz polityka niemiecka usuwa tę troskę.

Założenie niemieckich planów wojennych było od samego początku totalne. Obejmowało nie tylko sprawy wojskowe i kwestję zaopatrzenia samej Rzeszy, ale również i handel zewnętrzny. Handlowi temu wyznaczono bardzo poważną rolę, zanim jeszcze demokracje zachodnie wypowiedziały Niemcom bezsensowną wojnę, teraz zaś na tę część gospodarki niemieckiej położono specjalny nacisk. Niemiecka siła gospodarcza ma tak silne podstawy, że nawet podczas wojennych działań z Francją i Anglią może Rzesza eksportować w dawnym zakresie. Niemiecki eksport, przerwany w stosunku do zachodnich mocarstw wojujących, a także — wskutek blokady angielskiej — nie docierający za ocean, stawia do dyspozycji rynków południowo-wschodnich większe ilości produktów, niż dotychczas.

Przedewszystkiem o jednym nie należy zapominać: zniszczenie polskiej armii, które nastąpiło z niebywałą szybkością i dokładnością, dozwoliło zająć teren gospodarczy, którego zdolności wytwórcze dotychczas wyzyskiwane były w bardzo małym zakresie. Podjęte zostały znowu prace na Górnym Śląsku Wschodnim i jeśli mocarstwa Zachodu — jak to niedawno Anglia zapowiedziała — zamierzają prowadzić trzyletnią wojnę, to wcale się zdziwić, w jakich ilościach dostarczy surowców polski centralny okręg przemysłowy na przestrzeni Sandomierza, Tarnowa i Rzeszowa i jakie cyfry osiągnie przemysł polski w swoich dotychczasowych ośrodkach wytwórczych,

ALEKSANDER DUMAS

(Ojciec)

4

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział II — Zakochany i szaleniec.

(Dalszy ciąg).

Obaj chłopcy wychowywali się razem. Dlatego to Hoffman od stryja umknął do Heidelbergu, że tam Zacharjasz mieszkał, odbywając studia. Nawzajem Zacharjasz, oddając Hoffmanowi przyjaźń za przyjaźń, opuścił Heidelberg i przeniósł się do Mannheimu, skoro tamten znalazł tu muzykę, lepszą od heidelberskiej.

Ale zszedłszy się w Mannheimie, zdala od powagi matczynej, obaj młodzieńcy powzięli chęć podróży, tego nieuniknionego uzupełnienia edukacji studenta niemieckiego, i postanowili zwiedzić Paryż. Werner — z powodu dziwnego widowiska, jakie przedstawiała stolica Francji podczas srożącego się wtedy teroryzmu; Hoffman — dla porównania muzyki francuskiej z włoską, a zwłaszcza dla wystudjowania środków opery francuskiej pod względem wystawy i dekoracji, gdyż wtedy już powziął myśl, którą piastował całe życie, zostania dyrektorem teatru.

Werner, wolnomyślny z temperamentu, chociaż religijny przez wychowanie, liczył też jednocześnie na przyjemność z tej dziwnej wolności obyczajów, jaka grasowała w r. 1793 i której jeden z jego przyjaciół, świeżo wróciwszy z Paryża, dał mu opis tak ponętny, że zawrócił głowę zmysłowemu studentowi.

Hoffman zaciekawił się do muzeów, o których opowiadano

mu cuda, a nosił już myśl porównania malarstwa włoskiego z niemieckim.

Jakiegokolwiek wreszcie mogły być jeszcze pobudki tajemne obu przyjaciół, obaj zarówno pragnęli zwiedzić Francję.

Do urzeczywistnienia tych życzeń brakło im tylko jednej rzeczy: pieniędzy! Ale szczególnym zbiegiem okoliczności Zacharjasz i Hoffman otrzymali jednego dnia od swych matek po 5 frydrychsdorów.

Dziesięć frydrychsdorów, czyli prawie 200 franków, była to piękna sumka dla dwóch studentów, którzy z wiktem, mieszkaniem i opałem wydawali po 5 talarów na miesiąc. Ale było to za mało do odbycia owej wielkiej podróży.

Przyszła jedna myśl młodzieńcom, a ponieważ przyszła im do głowy razem, wzięli ją za natchnienie z nieba: oto, żeby pójść do domu gry i zaryzykować po 5 frydryków. Boć ani myśleć, żeby za 10 tych sztuk odbyć taką podróż, a ryzykując ją, można było wygrać sumę do odbycia podróży choćby i naokoło świata.

Co umyśliли, to wykonali: zbliżała się pora zdrojowisk, i od dnia 1-go maja domy gry były otwarte. Werner i Hoffman wstąpili do jednego z nich.

Werner spróbował pierwszy i w pięciu pociągnięciach przegrał wszystkie pięć sztuk. Przyszła kolej na Hoffmana. Ze drżeniem postawił pierwszą sztukę i wygrał.

Zachęcony tym początkiem, podwoił stawkę. Był przy wnie; wygrywał cztery razy na pięć, a był jednym z tych młodzieńców, którzy mają ufność w fortunę. Zamiast się namyślać, siedł śmiało z parolu na parol; można było mniemać, że go wspiera jakaś moc nadprzyrodzona. Bez żadnej obmyślonej

Niemcy w ostatnich latach kładli zawsze duży nacisk przy stosunkach gospodarczych z południowym wschodem na długoterminowe załatwienie spraw. Dzisiaj w czasie narzuconej niemcom wojny, okazuje się, jak słuszne jest wielokrotnie powtarza-

ne twierdzenie niemieckich pośredników, że umowy długoterminowe w każdym wypadku będą dotrzymane, a przez to interesy państw południowo wschodnich zostaną zabezpieczone.

(„Deutsche Lodzer Zeitung“)

Porozumienie węgiersko-rumuńskie.

Porozumienie pomiędzy Węgrami a Rumunją, mające na celu odwołanie obustronnych przygotowawczych zarządzeń wojskowych na granicach tych państw, ma ważne znaczenie psychologiczne oraz dla polityki ogólnopokojowej. Mała Ententa utworzona została przez Czechosłowację, Jugosławję i Rumunję celem wzajemnej obrony postanowień traktatu w Trianon, skierowanego przeciwko rewizjonistycznym dążeniom Węgier. Przewodnikiem Małej Ententy była Czechosłowacja, w związku z czem Węgrzy uważali ją za głównego przeciwnika. Zanim Mała Ententa stała się iluzoryczną przez rozpadnięcie się Czechosłowacji, odsunęła się Jugosławia znacznie od niej i pracowała nad unormowaniem swoich stosunków z Węgrami, nie bez pewnej nadziei, by z czasem poprawić stosunki pomiędzy Węgrami, Czechosłowacją i Rumunją. Szczególnie po zawarciu ugody między Białogrodem a Rzymem, postawiła sobie Jugosławia to za cel, ponieważ zdała sobie sprawę, że nie może być jednocześnie przyjacielem Włoch i przeciwnikiem ich przyjaciela, t. j. Węgier. Podobnie dotyczyło to stanowiska Jugosławii do Niemiec, jak również Niemiec do Węgier. Śmiało można po-

wiedzieć, że Jugosławia postępowała w myśl polityki pokojowej, propagowanej przez Niemcy i Włochy na obszarze południowo-wschodniej Europy. Węgry chętnie się zgodziły na próby unormowania stosunków z Białogrodem, a kiedy to unormowanie posunęło się znacznie naprzód, rząd Białogrodzki mógł zarówno w Budapeszcie, jak w Bukareszcie zaofiarować swe usługi dla zmniejszenia napięcia węgiersko-rumuńskiego, którego dobitnym wyrazem były wojskowe zarządzenia ochronne na granicach.

Niezawodne jest, że porozumienie węgiersko-rumuńskie jest wynikiem szybkiego i głęboko sięgającego uregulowania stosunków na obszarze środkowej części Europy Wschodniej. Uregulowanie to jest zasadniczo załatwione, i mocarstwa, których sprawy zazębiają się o Bałkany, nie życzą sobie, aby państwa bałkańskie porzuciły neutralność i skutkiem tego wywołały nieprzewidziane groźne konflikty. Węgiersko-rumuńskie porozumienie — w myśl polityki pokojowej Niemiec i Włoch — usuwa niekorzystny stan napięcia i dlatego musi być uważane za wartościowy przyczynek do zapewnienia pokoju.

Żadnych wrogich poczynań w stosunku do Rosji.

Angielsko-francusko-turecki traktat pomocy wzajemnej.

W Ankarze podpisany został traktat angielsko-francusko-turecki. Pakt przewiduje, że Wielka Brytania okaże Turcji pomoc, jeśli — skutkiem czyjejś napaści — państwo to wciągnięte zostanie w walkę z mocarstwami europejskimi. Dalsze postanowienia paktu brzmią, że Turcja zobowiązuje się okazać pomoc Wielkiej Brytanii i Francji w wypadku, gdyby skutkiem aktu napaści

któregoś z mocarstw europejskich wybuchła wojna na morzu Śródziemnym i powyższe dwa państwa zostałyby w nią wciągnięte. I odwrotnie W. Brytania i Francja okazują pomoc Turcji w podobnym wypadku.

Dopóki pozostają w mocy gwarancje, udzielone Grecji i Rumunii przez W. Brytanię i Francję, zobowiązuje się Turcja, jak

kombinacji, bez żadnego rachunku, rzucił złoto na kartę, złoto mnożyło się dwakroć, trzykroć, pięćkroć..

Zacharjasz, drżący jak w febrze, błądzący jak widmo: podszepitywał: „Dosyć, Teodorze, dosyć”, — ale gracz sztych z tej dziecinnej obawy. Złoto czepiało się złota, wyradzało złoto. Nareszcie uderzyła druga godzina ranna, godzina zamknięcia zakładu, gra ustała: dwaj młodzieńcy, nie licząc, zabrali każdy po kupie złota. Zacharjasz, nie mogąc uwierzyć, aby cała ta fortuna była jego własnością, wyszedł pierwszy. Hoffman miał iść za nim, kiedy jakiś stary oficer, który nie tracił go z oczu podczas całego grania, zatrzymał go na progu.

— Młodzieńcze — rzekł, kładąc mu rękę na ramieniu i bystro patrząc w oczy, — jak będziesz szedł tak daleko, rozbijesz bank, przynajmniej; ale jak bank runie, ty staniesz się tem pewniejszą pastwą dla szatana.

I, nie czekając odpowiedzi Hoffmana, znikł. Ten odszedł również, ale nie był już tym samym. Przepowiednia starego żołnierza ochłodziła go, jak zimna kąpiel, a złoto, przepełniające jego kieszenie, ciążyło mu. Zdawało mu się, że dźwiga ciężar swych nieprawości.

Werner czekał go radosny. Obaj wrócili razem do mieszkania Hoffmana, jeden śmiejąc się, tańcząc, śpiewając, drugi zamyślony, prawie ponury. Obaj jednak postanowili wyjechać nazajutrz wieczorem do Francji. Pożegnali się uściskiem.

Hoffman, pozostawiając sam, obrachował złoto. Miał 5 tysięcy talarów, około 23-ch tysięcy franków. Namyslał się długo nad jakimś postanowieniem. Podczas tego namysłu przy świetle lampy miedzianej, rozjaśniającej pokój, twarz jego była blada, czoło zwilżone potem.

Na każdy szelest koło siebie, choćby tak nieznaczny, jak szum skrzydeł muszki, Hoffman drgał, obracał się i patrzył dokoła z przestrachem wieszcza z Fausta, zdawało mu się bowiem, że widzi na progu gryzącego szczura, a we framudze okiennej czarnego kundla.

Nareszcie zdecydował się. Odsunął tysiąc talarów, które uważał za nieodzownie potrzebne na podróż, pozostałe 4.000 opakował, następnie na paczce lakiem przykleił kartkę z napisem: „Do wielmożnego Pana burmistrza miasta Królewca, do rozdzielania pomiędzy najuboższe rodziny w mieście”. Potem rad ze zwycięstwa, odniesionego nad samym sobą, odświeżony tem, co uczynił, rozebrał się, położył i spał jednym ciągiem do godziny siódmej nazajutrz.

Po zbudzeniu spojrzał najsamprzód na tysiąc dolarów widzialne i cztery tysiące zapieczętowane. Zdawało mu się, że to był sen. Widok przedmiotów upewnił go o rzeczywistości tego, co mu się wydarzyło wczoraj.

Ale co było nade wszystko rzeczywistością dla Hoffmana, choć w nieobecności przypominającego mu ją, — to przepowiednia starego oficera! Bez żadnego też żalu ubrał się jak zazwyczaj i, wzięwszy cztery tysiące talarów pod pachę, sam zaniósł je na dyliżans Królewiecki, zamknąwszy poprzednio pozostały tysiąc na klucz w szufladzie.

Potem ponieważ obaj przyjaciele mieli razem tegoż wieczora odjechać do Francji, Hoffman zaczął robić przygotowania do podróży. Chodząc, wracając, czyszcząc surduty, gładząc koszule, wybierając chustki do nosa, Hoffman wyjrzał oknem na ulicę i pozostał w pozie, w jakiej go widzieliśmy.

(D. c. n.)

to pakt dalej przewiduje, okazać pomoc obu wymienionym mocarstwom, gdyby na tle tych gwarancji zostały one wciągnięte w walkę. Gdyby W. Brytania i Francja wciągnięte zostały w wojnę z którymś z mocarstw europejskich skutkiem napaści jednego na wymienione państwa (przyczem powyższe postanowienia nie znalazły zastosowania), strony, które zawierały pakt, muszą bezzwłocznie wejść z sobą w porozumienie. Pakt przewiduje, że Turcja w tym razie w stosunku do Wielkiej Brytanii i Francji przynajmniej musi zachować życzliwą neutralność. Jak dalej tekst opiewa, traktat jest przeznaczony, aby W. Brytania, Francji i Turcji zapewnić wzajemną pomoc i oparcie przy obronie

przeciwko agresjom, gdyby się to okazało konieczne.

W końcu przewidziane jest, że strony, zawierające traktat, jeśli zostaną wciągnięte w wojnę nie mogą zawrzeć rozejmu ani pokoju oddzielnie, a jedynie tylko po wzajemnem porozumieniu się. Pakt ważny jest na przeciąg 15 lat.

Protokół dodatkowy do tego paktu zawiera, co następuje:

Przejęte przez Turcję zobowiązania nie mogą jej zmusić do kroków, któreby mogły wywołać konflikt ze Związkiem Sowieckim. Podpisany protokół ma być uważany za część integralną paktu wzajemnej pomocy.

(„Deutsche Lodzer Zeitung”).

Indje nie dadzą się oszukać.

Radio londyńskie musiało przyznać, że Ghandi dziś otwarcie wyraził swe rozczarowanie z powodu treści angielskiej Białej Księgi w sprawie polityki Indji.

Ghandi orzekł, że lepiej byłoby, gdyby vice-król wogóle

nic nie powiedział. Należy się spodziewać, że kongres narodowy zajmie stanowisko odmowne w stosunku do projektu Anglii. Zamierzone rozwiązanie kwestji indyjskiej w rzeczywistości nie daje żadnego rozwiązania.

Anglia rujnuje państwa neutralne.

Prezydent Rady Narodowej, Mallotin, omawia w jednym z artykułów prasowych kwestję ruiny, grożącej szwajcarskiemu przemysłowi samochodowemu wskutek wprowadzonych wraz z mobilizacją ograniczeń i zakazów jazdy.

Tysiące automobilistów miało zwrócić swe karty rejestracyjne, by nie opłacać podatków za wozy, z których nie mogliby korzystać normalnie. Tysiące garaży i warsztatów zostały skazane na bezczynność.

Niemcy z państw Bałtyckich w porcie Gotenhafen (Gdyni).

Wskutek przesiedlania Niemców z państw Bałtyckich przewidziane jest przybycie w dn. 20 b. m. do Gotenhafen trzech okrętów z 1.500 do 2.000 osób. Tam zatrzymają się one tak,

długo, dopóki od czynników miarodajnych nie otrzymają pracy, odpowiadającej dotychczasowemu ich zawodowi.

Porty Stanów Zjednoczonych zamknięte dla łodzi podwodnych.

Stosownie do § 8. Deklaracji o neutralności prezydent Roosevelt zamknął wszystkie porty amerykańskie przed łodziami podwodnymi narodów, prowadzących wojnę. Zarządzenie to ma

na celu utrzymanie stosunków pokojowych między U.S.A. a innymi państwami oraz zapewnienie bezpieczeństwa amerykańskim interesom handlowym.

Rekwizycja hoteli w Anglii.

Stosownie do sprawozdania londyńskiego korespondenta „Handelsbladen”, zarekwirowanie w Anglii hoteli i gospód przez brytyjskie władze wojskowe daje powód do wielu skarg.

W wielu wypadkach władze te posunęły się tak daleko, że poleciły gościom opuścić hotele w ciągu 24-ch godzin. („Soldaten-Zeitung”).

BEKANNTMACHUNG.

Alle Besitzer polnischer Kraftfahrzeuge haben diese sofort unter Vorlage der Zulassungspapiere beim Kommando der Schutzpolizei in Radom. Legionärplatz 11, anzumelden. Die Anmeldepflicht gilt auch für solche Kraftfahrzeuge, die zur Zeit nicht betriebsfertig sind. Nicht angemeldete Kraftfahrzeuge werden beschlagnahmt.

Radom, den 24. 10. 1939.

Der Oberbürgermeister
als Ortspolizeibehörde
Schwitzgebel
S. A. - Gruppenführer.

Poszukiwana na wyjazd do Jędrzejowa stenotypistka (pisanie na maszynie i stenografia), siła pierwszorzędną, znajomość języka polskiego i niemieckiego. Wynagrodzenie do 400 zł. miesięcznie stosownie do umowy.

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł. zaefiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor: R. Moszczeński.

Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w godz. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.

Administrator: B. Słupnicki.

Druk i Wydawca: Cz. Oziomek, Radom, Żeromskiego 49.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy właściciele samochodów, zarejestrowanych w Polsce, mają natychmiast zgłosić wozy w Komendzie Schutzpolizei w Radomiu, pl. Legionów 11. Przy zgłoszeniu przedłożyć trzeba papiery rejestracyjne wozów. Zgłoszeniu podlegają i te wozy, które obecnie nie są ruchu. Wozy niezgłoszone zostaną skonfiskowane.

Radom, dnia 24. 10. 1939 r.

Nadburmistrz
jako miejscowa władza policyjna
Schwitzgebel
S. A. - Gruppenführer.

Dr. Lebküchler Adam
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
powrócił i przyjmuje od godziny 16 — 20
Plac 3-go Maja Nr. 1 m. 6.